Massey, Nieszcz

Gejozo nie możesz znieść, że mówię o was prawdę
Rudy kutas kolegi zapycha twoją gardziel
Urządzę ci masakrę, tym beefem nie zasłyniesz
I na chuj z koleżkami te wykrzyki w kabinie
Twój bit spoko, ale jako diss w chuj słaby
Ogólnopolską antyreklamę robisz dla Warszawy
Zjadłem cię, wysrałem, a ty znów się ciskasz
Sam nie dajesz rady pomagać ci musi Ruda pizda
Nie jesteś profesjonalista, podskakujesz
W stolicy się nie liczysz, jesteś do szczania chujem
W Polsce nikt cię nie szanuje i twoich wypocin
Moja płyta to pocisk w MP3 z tym chodzisz
Za mój diss mam chłopcze z całej Polski propsy
Ciebie dopingują, komentują tylko twoi chłopcy
Spocznij, o takich bitach możesz pomarzyć
Codziennie jeździsz lizać dupę do Warszawy
Na chuj się sprułeś, rap to nie twój amulet
Rudego fiuta łykasz co dzień po same kule
Jesteście gejami czy jak, bo nie czaję
Miał być solo beef, a ty z kimś, kurwa co za frajer
Choć założysz gajer nic ci to nie da
Na każdej imprezie będą wodę do piwa ci dolewać
Z taką facjatą leszczu nie masz szans u kobiet
Tylko trzepiesz konia, wciąż marzysz o pierwszym lodzie
[x2]
Wiesz, że nieszczęścia chodzą parami
Miał być solo beef, a ty z przydupasami
Wszystkie osiedla co krzyczą ty wiesz
Pierdolić pedałów Rudego, Młodego M
Ruda wesz ty wiesz twój tekst z pedalstwa tłusty
Leszczu zejdź ze scen, nie będzie z tego kapusty
Miejska przybłędo lepsze flow ma Eleni
Tyle lat ruchasz rap, a i tak wciąż se plenisz
Ze wstydu się czerwienisz, przypominasz ciotę
Okularki pedzio, taki mały Harry Potter
Kółko adoracji ziomom pizgasz lachę
Każdy z nich się odwzajemnia srając ci na klatę
Ja prowadzę s-klasę, trzymam w ręku kierownicę
W lewej mam długopis jadąc diss na dziwkę piszę
Kurwo strzał w potylice bękarcie pierdolony
Rudy przyszedł na świat kurwa kogo to był pomysł
Masz wczówkę geju, myślisz, że dajesz radę
Odjebie cię ty kurwo, upozoruję wypadek
Rudy nie świruj, ty łykaczu kefiru
Pierdolony lamusie z orientacją jak Piróg
Mówisz gwałt, gwałt dziwko, kto kogo tutaj zgwałcił
Na pierwszy raz Rudemu kapsku chyba wystarczy
[x2]
Wiesz, że nieszczęścia chodzą parami
Miał być solo beef, a ty z przydupasami
Wszystkie osiedla co krzyczą ty wiesz
Pierdolić pedałów Rudego, Młodego M

Massey - Nieszcz w Teksciory.pl